

i roztropność, to wyciągnięta ręka."

"Pouczenia" mają i część liryczną, gdy Neagoe wspomina bliskich, którzy pomarli: matkę i troje dzieci. Na wspomnienie syna, Neagoe lamentuje, ale skarga jego nie ma w sobie szczerości i bezpośredniości bólu ojcowskiego, lecz brzmi sztucznie i przypomina lamentacje pospolite w Bizancjum. "Pouczenia" napisane były w języku słowiańskim i dopiero w XVII w. przełożone zostały na język rumuński. V

Wpływy bizantyjskie wystąpiły silnie w kronikarstwie rumuńskim, w dziełach Macarie, Eftimie i Azarie, zwłaszcza u pierwszego z nich i ostatniego. Uwłódnęły się one i w stronniczości, w tendencji panegirycznej i w idącej za tym przesadzie, jak też i w języku pompacyjnym, nasadzonym wyszukanyymi, sztucznymi i szablonowymi porównaniami, malowniczymi, lecz często dochodzącymi do bezsensu.

Macarie, opisując np. ostatnie szczęśliwe lata Piotra Rares, tak mówi: "a wojewoda Piotr w czasie czcigodnej swej starości używał kąpielii, napojów i jedzenia tak właśnie, jak łabędź", skarżąc się natomiast na doznane krzywdy woła: "o zawiści, o zwierzu srogi, tygrysie ludożerczy, strzało okuta żelazem, włócznio ostrzejsza od wszystkich innych."

Mniej pompacyjnym w stylu, ale nie wolnym od panegiryzmu, był Eftimie. Gdy wspomina np. o protektorze swym Alexandru Lapusneanu i jego rodzinie, tak opowiada: "Przychodzili więc ludzie ze wszystkich stron i wszystkich miejsc, aby nacieszyć się widokiem jego córki i dobrocią jego samego i patrzyli na twarz wojewody, jak na twarz chrystusową, bo zdawało im się, że są we śnie, a nie na jawie."

Ta sama stronniczość i panegiryzm cechują i Azarie. Posuwał się on tak daleko, że z kronik bizantyjskich zapożyczał całych nawet zwrotów. Tak np. w opowiadaniu jego wojwoda Rares, padając pod ciosami sztyletów wygłasza piękne pożegnanie: "Biada ci sprawiedliwości, nad tobą płaczę i po tobie wzdycham, bo przede mną ty zginęłaś i zmarłaś." Zdanie to jest wzięte przez Azarie ze znanego wówczas w Rumunii dzieła kronikarza bizantyjskiego ~~Manasse~~ Manasse, który przypisał je jednemu z bohaterów ginących pod Troją.

W XVII wieku pojawiły się w Rumunii "chronografy" obejmujące historję od początków świata. Pierwszy taki chronograf ^{opraco-} ~~napisał~~ około 1620 r. Mihail Moxa, z ~~im~~ lub Moxalie. Nie było to jego dzieło oryginalne, lecz tylko przeróbka chronografu bizantyjskiego Manasse, przez Moxę ~~tylko~~ uzupełniona wiadomościami odnoszącymi się do księstw rumuńskich. Moxa naśladował Manasse i w jego kwiecistym

Y. iz nic podobnogo nie zdanyto im nig widzieci (Thornische Wochenliche Nachrichten na r. 1786 str. 170-183).

n. Zug, opisy w Warszawie i jej okolicach opisane w r. 1784

Objasni. F.M. Sobienowski.

TG-OM-388-7

Pielony
n. Zug (1)

s. 13. W okolicach Warszawy mojem zdaniem nie ma miejsca sposobniejszego na park angielski nad
stronę ku południowi od miasta. Piękny las bielowski półtory opółt mili, posiadłość dławny
należąca do domu Elektorów torwick, nie zbyt odległa, ulocony ze względem zwienszycem zład
ćwierć mili; okolice Warszawy i Powesek położone między nią a miastem, dostarcząły by
wymyślnego, czego można tylko po parkach wymagać. ... Las bielowski od brzo
wtedy wznosi się na znaczą, dość górę, która w wielkiej części zajmuje. Łoża
tam składa się z dębów i wierzbow pomistojących kilka pokolei, część górna z
drzew pomieszanych. Strumyk obracający kilka wtyków przebiega ten las.
W południu stoi klontar murowany kamienic, gdzie corocznie na dniach trzech
Zielonych Świątek bywa odpust. Odpust ten i piękna para dni świątecznych tu
niektórą część mieszkańców Warszawy, wyjąwszy świat i czynią dla nich ten dzień jedynym
z najpiękniejszych świąt w roku; w tym to jedynym dniu klontar odmyka się dla odwie-
drających kobiet, które przedtem nie śmiały przestąpić jego poświęconych progów.
Plac obrzeany przed klontarem sapetunowy jest ludźmi, część nawet lasu zajmuje, namyślny
i cięba, każdy znajduje tu pożądaną dla siebie rozrywkę; niegdzie tu wtedy miernoty
nabożeństwa i rozpusty; gresków odpuszczanych i papetunowych. Krol i pierwsi
panowie jego dworu fużyją do niej tu także, a fużyjącej w kasetach przebiega ten
tłum różnorodny. Na poczekaniu tenakiejnego panowania krol dał w tam miejscu w
takimże dniu świętym, zabawę dla ludu i szlachty, przepysną w swoim rodzaju,
która ze swymi maskami i zabawami była dla ludu bardzo była podobną do bocha-
nacji, wyjąwszy chyba odpustu (35). Długi dzień Zielonych Świątek piękny czyni
także fużyją poborzymi mielom, co nie świata wyrzekli; bo miejsca na stragany drogi
nie tu placu, najwięcej oni tu oberżystę, który ma dostateczny lokal w jednym kwi-
klontar, nie mający, jak powiadają, żadnego z nim związku.

tych, z tą samą aureolą banalnej pochwały, która przechodziła od jednego historyka tureckiego do drugiego, aż wreszcie została /przez Cantemira/ parafrazowana na łacinę. Sądy są /tradycyjalne, opisy wypadków prozaične, epitetami oklepane." /

O ile dzieła Ureche i Costina są wzorowe, ^{you} pod względem ich opracowania "naukowego" i literackiego, klasycznymi pomnikami literatury rumuńskiej, o tyle ~~to~~ dzieło Cantemira żyje tylko na kartach historii literatury. "Cała część obejmująca ^{dzieła} dawne... nie ma wartości. Żaden uczony już nie odwołuje się do tego naiwnego dzieła Dimitrie Cantemira pełnego przesady i błędów, których autor nie umiał uniknąć, lub do usuwania których nie czuł się powołanym. Ukazanie się nowych dzieł o historii Turcji... zamknęło karty pisane przez Cantemira na siedem pieczęci zapomnienia." /

Najtrwalsze i największe znaczenie z pośród dzieł Cantemira ma jego "Opis Mołdawii" opracowany już w Rosji po otrząśnięciu się przezeń z wad nabytych w konstantynopolitańskiej szkole. W okresie pracy nad "Opisem Mołdawii" Cantemir nabrał już nowych pojęć, jak powinno wyglądać dzieło historyczne, -pojęć, które urobił sobie na kronikarzach europejskich, a przede wszystkim może na polskich, ponieważ do tych sięgał najczęściej szukając wiadomości o swym kraju. Z kronikarzy polskich znał Długosza, Orzechowskiego-Sarnickiego, Mieczowitę, Piaseckiego, Strykowski, a powoływał się również na Zamoyskiego, /Zaryzykować by można też pytanie, czy nie znał czasami Kromera "Descriptio Polonise". /

Wspomnieć tu trzeba jeszcze o jednym dziele Cantemira, pisanym przezeń w młodości, w okresie, gdy poddany był całkowicie prądom grecko-tureckim: "Dywan... czyli rozprawa duszy z ciałem". Utwór ten jest uważany za pierwsze dzieło w literaturze rumuńskiej o charakterze filozoficznym. Cantemir starał się wykazać w nim wyższość ^{ale} wartości duchowych, nad cielesną, wyłożył to w sposób tak mętny, że czytanie tekstu "nie daje innego wrażenia, jak tylko bezładnego nagromadzenia słów" /

3/ N. Iorga, Istoria literaturii romane, sec. XVIII, t. I, s. 387.

4 /N. Iorga, j.w. s. 387. Iorga wskazuje również ważniejsze błędy Cantemira, odnoszące się między innymi i do walk turecko-polskich. Iorga, s. 389-401.

5/ Cantemir był pierwszym z kronikarzy rumuńskich, który znał Długosza i dzieła

6/ Wśród wybitnych kronikarzy wymienić godzi się jeszcze Neculce i Cantacuzino. Neculce podobnie jak Ureche i Costin spędził wiele lat w Polsce, ale już w dojrzałym wieku, kształcił się sam, a dzieło swoje pisał głównie z pamięci i przypomina ^{ono} przez to więcej może pamiętniki Paska, niż dzieła innych kronikarzy. Cantacuzino zaś był na studiach we Włoszech.